

Spis treści

- 1. Horoskopy na rok 2024**
- 2. Kod QR do playlisty**
- 3. Ciekawostki o styczniu**
- 4. Artykuł o wojnie**
- 5. Opowiadanie – Sofiya
Petrushenka**
- 6. Wiersz “Szary Dym”**
- 7. Ciekawostki o różnych krajach**
- 8. Artykuł o modzie**

Horoskopy wróżby na przyszły rok

Popatrz na horoskop miesiąca, w którym się urodziłeś/aś

Styczeń

Znajdziesz przyjaciela, zawiążesz nowe znajomości z ciekawymi ludźmi.

Luty

Odkryjesz dla siebie nowe miejsce lub kraj

Marzec

Osiągniesz niebywale sukcesy w nauce

Kwiecień

Odkryjesz nowe pasje i zainteresowania

Maj

Znajdziesz drugą połówkę

Czerwiec

Odkryjesz w sobie pokłady pomagania innym

Lipiec

Będziesz inspirował inne osoby do zmiany siebie

Sierpień

Zobaczysz piękno w swoim życiu

Wrzesień

Staniesz się duszą towarzystwa

Październik

Zaczniesz cenić warunki które masz

Listopad

Nauczysz się krytycznego myślenia

Grudzień

Nauczysz się widzieć sercem

Playlista na każdą okazję!

It's Not Enough (Reni Jusis)

Holding Out for a Hero

I'm Good (Blue) (Bebe Rexha)

Million Reasons (Lady Gaga)

Came here for love (Ella Eyre)

Green Green Grass (George Ezra)

Here Without You

Bad Memories (Meduza)

You Make Me Feel (Adam Lambert)

Cykady Na Cykladach (Maanam)

Tuesday (Burak Yeter)

Ev'ry Night (Mandaryna)

Pałon (Lavon Volski)

Dom (Lavon Volski)

You Don't Know Me - Dre Skull Remix (Raye)

Bez ciebie żyć wiecznie (Doda)

Bulletproof (Godsmack)

Back to life (Truth or Dare)

Titanium (Sia, David Guetta)

Under your scars (Godsmack)

Don't Be so Shy (Imany)

Wonderful Life (Imany)

Relax, Take It Easy (MIKA)

My Heart Will Go On (Celine Dion)

Rolling In Deep (ADE)



Ciekawostki o styczniu

2 stycznia 1839 roku Francuz **Louis Daguerre** zrobił pierwsze zdjęcie Księżyca.

7 stycznia w kościele prawosławnym obchodzone jest Boże Narodzenie.

10 stycznia 1863 roku w Londynie otwarto pierwszą na świecie linię metra. Wagony ciągnęły lokomotywy parowe.

15 stycznia 2001 roku powstała Wikipedia.

18 stycznia jest dniem Kubusia Puchatka. Tego dnia w **1882** roku urodził się jego twórca: A. A. Milne.

20 stycznia 1895 roku po raz pierwszy prześwietlono złamaną rękę promieniami rentgenowskimi.

23 stycznia 1831 roku flaga Belgii zmieniła układ pasów z poziomego na pionowy.

30 stycznia 1648 roku Holandia uzyskała niepodległość od Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

Ciekawostki o różnych krajach

A jak Afganistan

Szacunkowo 16 000 000 Afgańczyków jest analfabetami.

B jak Białoruś

Białoruś jest jedynym krajem w Europie gdzie nadal obowiązuje kara śmierci.

C jak Chiny

Niemalże wszystkie pandy należą do Chin.

D jak Dania

LEGO to najbardziej znana duńska marka na świecie.

E jak Etiopia

Etiopskie kobiety rodzą średnio piątkę dzieci.

F jak Francja

We Francji produkuje się około 400 rodzajów sera.

G jak Gruzja

Gruziński alfabet jest jednym z najstarszych na świecie i ma 33 litery.

H jak Holandia

Holendrzy są najwyższym narodem na świecie.

I jak Izrael

W Izraelu jest najwięcej muzeów na świecie przeliczając na mieszkańca.

J jak Jamajka

Na Jamajce istnieją tylko dwa kanały telewizyjne.

K jak Katar

Katar to najbogatszy kraj na świecie.

L jak Liechtenstein

Raz w roku wszyscy obywatele są zapraszani na przyjęcie w zamku królewskim.

M jak Meksyk

Meteoryt, który wybił dinozaury, uderzył w Meksyk.

N jak Niemcy

Najdłuższe słowo w języku niemieckim ma 79 liter.

O jak Oman

Oman to jedna z sześciu monarchii absolutnych na świecie.

P jak Pakistan

96% społeczeństwa Pakistanu to wyznawcy islamu.

R jak Rosja

Najgłębsze jezioro świata to rosyjski Bajkał.

S jak Serbia

W Serbii produkowany jest najdroższy ser świata.

T jak Turcja

Turecki dzień dziecka obchodzony jest 23 kwietnia.

U jak Ukraina

Wielkanocne, kolorowe pisanki pochodzą właśnie z Ukrainy.

W jak Watykan

W Watykanie pije się najwięcej wina na świecie.

Z jak Zambia

Ruch samochodowy w Zambii jest po lewej stronie.

Straszne słowo, straszne rzeczy

Wojna... Straszne słowo. Na świecie teraz toczy się tak wiele konfliktów zbrojnych, że aż trudno w to uwierzyć. Trudno uwierzyć w to, że ludzie nadal nie nauczyli się rozwiązywać swoich problemów i sprzeczek bez wojen. Bez zabijania niewinnych cywili i żołnierzy, którzy też przecież są ludźmi. I żadna strona nie jest święta, i żaden przywódca bezgrzeszny. Z każdej strony głowy państw zapewniają, że wszystko dzieje się zgodnie z prawem, że wygrywają, że już niedługo wszystko się skończy i że będzie dobrze... Ale nie podają statystyk tego, ile osób mogłoby żyć, gdyby nie ich działania. Nikt nigdy nie powie, że to oni są winni śmierci dzieci, kobiet, mężczyzn. I nic się prawie nie zmieniło z czasów II wojny światowej, tylko ludzie wymyślili nowe sposoby na zabijanie innych. Nadal większość myśli o wrogach nie jak o ludziach, ale jak o zimnych maszynach, które nic nie martwi, nikogo nie kochają i żyją tylko po to by być obiektem nienawiści. Opowiadanie i wiersz, przedstawione poniżej, przeniosą Was do świata wojny, gdzie nie ma miejsca na marzenia...

Sofiya Petrushenka

„Tam, gdzie niebo jest obce”

Była wigilia Bożego Narodzenia, 24 grudnia. Gorący wiatr wiał w twarz, rzucając garście piasku w oczy, targając za włosy. Zachodzące słońce krwawym blaskiem oświetlało piaszczyste wydmy i suchy step, świecąc w oczy przez zasieki z drutu kolczastego. Ognista kula światła powoli znikwała za horyzontem, tonąc w nieskończonym morzu piasku i popiołu. Gorąca ziemia powoli wystygła i w powietrzu unosiła się lekka biała mgła.

Z północnej strony rozlegały się przytłumione dźwięki kanonady, przerywane dalekimi wybuchami. Na horyzoncie unosił się słup dymu, powoli zanikający ciemniejących niebiosach. Długie smugi dymu rozciągały się ze strony przygłuszonej bitwy. Czasami rozbłyskiwały pojedyncze kwiaty strzałów artyleryjskich, niekiedy płonące strugi kanonad.

Rozległ się ogłuszający huk i kula ognia uniosła się nad piaskiem niby drugie, tak samo krwawe słońce. Wiatr przyniósł na swoich skrzydłach zapach dymu i popiołu, który opadał na ziemię, jak śnieg, którego nigdy tutaj nie było.

Wojna pochłoneła kolejne ofiary, spalone i rozszarpane, o których nikt nigdy się nie dowie. Zapomną o nich w świetle kolejnych zabitych, okaleczonych, osieroconych...

Wojna, od zawsze od kiedy pamiętała, była nieodłączną częścią jej życia. Stała się z nią niemalże nierozdzielalną całością. Nie pamiętała już co to jest spokój, bezpieczeństwo, litość... Tutaj były swoje zasady. Okrutne i nienaruszalne, bowiem jeśli ktoś ośmielił się ich zaniedbać, już nigdy nie zobaczył tych, którzy pewnie nadal na niego czekają w ślepej nadziei, że wróci.

Ciemno-niebieskie, już dawno nie dziecięce, oczy patrzyły na dym i wybuchy na północy, biała, marmurowa twarz pod czarną kominiarką wyrażała bezgraniczne zmęczenie. Spod hełmu wojskowego wypadło parę siwych, niegdyś koloru pszenicy, loków, które szarpał

wiatr. W rękach nieprzyjemnym ciężarem leżał karabin maszynowy, na pasie ciążyło parę magazynków amunicji i nóż. Czarny uniform, nagrzanym przez słońce, parzył skórę.

Dalej wzdłuż zasieków z drutu kolczastego stali kolejni żołnierze, spoglądający w stronę walki. Ich twarze były także zasłonięte kominiarkami, ale wiedziała, że są spanikowani. Nerwowo przystępowali z nogi na nogę. Wiedzieli, co mają robić, gdyby ich wojska się cofnęły.

Mieli bronić granicy za wszelką cenę.

Za cenę życia.

Ona też miała, choć była kapitanem. W jej przypadku to nie miało żadnego znaczenia. Nie miało znaczenia, że miała 15 lat, że była dziewczyną, że nie powinna być zmobilizowana... Miało znaczenie to, że była Niemką. Niemką, której nikt nie kochał, nikt się o nią nie troszczył, nikomu nie była potrzebna. Gdyby nagle zniknęła, nikt by tego nie zauważył.

Jej rodzice nie byli małżeństwem, a mąż jej matki, chcąc ukarać niewierną żonę, wysłał dziecko na wychowanie do ośrodka wojskowego w Serbii. Od tego momentu wojna jej nie opuszczała. Od czwartego roku życia została wysłana do Afganistanu, skąd się zaczęła jej tułaczka po konfliktach Bliskiego Wschodu.

Nie bała się śmierci. Przeżyła takie rzeczy, że wolałaby już umrzeć, niż dalej znosić upokorzenia, tortury, urazy i zaniedbanie. Tyle razy błagała niebiosa o litość, ale były głuche do jej prośb.

Kiedyś do ich obozu w Syrii przyjechał ksiądz, który uczył żołnierzy, że trzeba wybaczać wrogom, nie mścić się i walczyć słowem, nie bronią, bo On tak mówi. Ale ona nie mogła uwierzyć, że ktoś tak potężny i sprawiedliwy, kochający wszystkich ludzi równo dopuściłby, by działy się takie rzeczy, które dzieją się tutaj, za kurtyną świata cywilizowanego, w XXI wieku, dokąd nikt nigdy nie zagląda. I że On zapomnieliby o niej. Jakie grzechy musiała popełnić, by spotkała ją tak straszliwa kara?

Niebo nabierało ciemnych barw, powoli tonąc w czerni arabskiej nocy. Niebiosa nie były tak ciemne na zachodzie, tam, gdzie zaznaczyło się lekkim światłem miejsce, gdzie utonęło słońce. Wieczór rozjaśniały tylko błyski strzałów i pożar płonącego czołgu w oddali. Wiatr powoli ustawał, i w ciszy były słyszalne tylko dźwięki bitwy.

Przybliżały się. Nieuchronnie i niepostrzeżenie, odgłosy walki stawały się coraz głośniejsze, a po jakimś czasie przerosły w jeden przeciągły i grzmiący ryk.

Spojrzała w niebo. Tam, na tle aksamitnej czerni, w przepaści ogromnych niebios, słabym, wątlwym światłem zapaliła się pierwsza gwiazda. Stawała się coraz jaśniejsza i coraz większa, wyłaniając się z ciemności swoim wszechogarniającym błyskiem... Jej światło było białe i zimne.

Pierwsza gwiazda... Przypomniała sobie jak ksiądz mówił, że to znak narodzin Jezusa, że to oznacza przyjście prawdziwego cudu... Ale jakie cudu mógł zachować dla niej, dla dziewczyny, która nigdy nie miała dzieciństwa, która miała siwe włosy w 15 lat, która nie umiała się uśmiechać...

Jeszcze raz spojrzała w niebo. Tutaj, gdzie niebo jest cudze, w tym morzu okrucieństwa, oceanu śmierci, nie było miejsca na cudy. Gwiazda stokroć odbijała się w jej oczach, pozbawionych nadziei, pozbawionych marzeń...

Bitwa grzmiała już koło granicy obronnej. Spokój wigilijnej nocy rozrywały świst strzałów, huk granatów i krzyki ludzi. Wszystko zmieszało się w okropną kakofonię dźwięków, która cisnęła na uszy.

Wypuściła karabin z rąk. Po co walczyć? Czy ktoś już pamięta, o co walczy? Zdjęła z głowy ciężki hełm i kominiarkę. Długie, kręcone włosy, które wypadły z koku od razu pochwyił wiatr. Patrzyła na zjawiające się nowe gwiazdy, ciche i bezduszne, nie wiedzące o ludzkich zmartwieniach...

Nagle niebo przesłonięła postać. To był wróg. Chociaż nie, nie wróg. Tylko człowiek. Taki sam, jak inni. Pewnie zostawił gdzieś rodzinę i rzucił się w otchłań wojny.

Zajrzała mu w oczy. Nie zobaczyła nic, tylko ślełą nienawiść. Widział w niej wroga. Widział w niej tych, którzy mordowali ludzi. Podniósł broń i zacisnął spust.

Świat wybuchł.

Ból przeszył ją tysiącem płonących ostrzy. Przed oczami wirowały jasne punkty. Czula, że słabnie. Spadła na kolana.

Ostatni raz popatrzyła w czarne niebo, na miriady gwiazd, rozsianych po jego powierzchni. Znalazła oczmi tę pierwszą, najjasniejszą. Świeciła na nią, jak latarnia podczas sztormu świeci na statek, zagubiony w oceanie. Zrozumiała, że w końcu jej statek dopłynął do portu.

Coś zgasło w głębi jej oczu. Leżała tam, na polu bitwy, z rozrzuconymi rękami, nieczuła i niesłyszcząca, i w jej oszklątych oczach odbijało się światło gwiazd. A na jej ustach widniał słaby, bardzo smutny uśmiech...

Koniec

Sofiya Petrushenka
Szary dym

Domy patrzą pustymi oknami,
Ciemne ruiny na nieba tle.
Wiatr hula między szarymi ścianami,
Pył uliczny spowiewa mnie.
Idzie kobieta: ma puste oczy,
W porozrywane lachmany ubrana.
Echo jej kroków daleko się toczy...
Cała Warszawa jest dymem spowiana.
Dziecko pod murem siedzi samotnie,
Brudne i głodne: smutnymi oczyma
Prosi przechodnia: Pomóżcie!, przelotnie
Może ktoś spojrzy, lecz się nie zatrzyma.
Miastem kolejny wybuch potrząsa
Ciszę mogilną wnet rozrywając.
Ulicą przechodzą fale gorąca
Domy z wiecznego snu wrywając.
Kolejny dom szybko w ruiny popadnie
Jak jeden z tysięcy takich jak on.
I pamięć o nim także przepadnie,
Nikt nie zapamięta, czyj to był dom.
Być może tu dzieci biegały szczęśliwe,
Płaczem głosząc przyście tych lat,
Gdy deszcz się do okien dobijał płaczliwie,
Z iskrami wybuchów mieszał się grad.
Leci samolot w szarych niebiosach,
Warkot silnika grzmi, niby grom.
Bombę świst decyduje o losach

Ludzi, którzy stracili swój dom. Gdzieś
tam daleko, za szumem i dymem,
Krzyże mogilne stoją we mgle.
Leży tam ten, kto dla matki był synem,
Leży, a czarny ptak krąży w tle.
Leży, nieświadom tego, co idzie
Z chmurą burzową z dymu i mgły.
Leży pod ziemią wilgotną, nie widzi
Jak wojska ogromne na śmierć będą szły.
Nad jego mogiłą matka samotna
Lała nie będzie łez gorzkich swych.
Już ją opuściła nadzieja przelotna
Że los kiedykolwiek połączyłby ich.
A pośród bitewnych strzałów i ogni,
Śród dymu szarego, śród śmierci i krwi,
Rośnie stokrotka, co nie zapomni
Cichych, słonecznych, spokojnych dni.
I choć przypalona, choć poszarpana,
Pamięta i wierzy, że wrócą te dni...
Lecz pada nogą żołnierza złamana,
Zanurza się w świeżo przelanej krwi.

Trendy w Kobiecej Modzie 2024

Moda to nieustannie zmieniający się świat, a w 2024 roku trendsetterzy z całego świata wciąż poszukują nowych sposobów wyrażania siebie poprzez ubrania i akcesoria. W tym roku widzimy wyraźne wpływy klasycznych stylów, łączenie przeszłości z przyszłością oraz eksperymentowanie z niekonwencjonalnymi wzorami i kolorami.

Jednym z najbardziej zauważalnych trendów w kobiecej modzie na rok 2024 jest powrót do klasyki. Klasyczne kroje, takie jak marynarki oversize, spódnice ołówkowe i eleganckie garnitury, ponownie zyskują popularność wśród kobiet, które cenią sobie ponadczasowy styl. Po latach panowania sportowego ubioru, teraz nadszedł czas na elegancję i wyrefinowanie.

Jednakże, nie brakuje również bardziej awangardowych trendów, które zyskały popularność dzięki mediom społecznościowym, w szczególności TikTokowi. TikTok przewiduje eksplozję kolorów i wzorów w kobiecej modzie, zachęcając do eksperymentowania z mieszaniem różnych tekstur i materiałów. Moda uliczna z lat 90. powraca, a razem z nią neonowe kolory, krzykliwe printy i odważne kombinacje.

Widzimy również wzrost popularności modnych akcesoriów, takich jak duże, opływowe torby i okulary przeciwsłoneczne w stylu retro. Nie można również zapomnieć o Dodatki stają się kluczowym elementem kreacji, pozwalając kobietom wyrazić swój indywidualny styl i osobowość.

Nie można również zapomnieć o zrównoważonym podejściu do mody, które staje się coraz bardziej istotne wśród świadomych ekologicznie konsumentek. W 2024 roku coraz więcej marek modowych skupia się na produkcji ubrań z materiałów ekologicznych i zrównoważonych praktykach produkcyjnych, aby zmniejszyć negatywny wpływ przemysłu modowego na środowisko naturalne.

Podsumowując, kobieca moda w 2024 roku to mieszanka klasyki z nowoczesnością, eksperymentowanie z kolorami i wzorami oraz zrównoważone podejście do zakupów. Dzięki wpływowi mediów społecznościowych, zwłaszcza TikToka, nie brakuje inspiracji i nowych pomysłów na kreowanie unikalnego i stylowego wizerunku.

Zmiany w systemie edukacji?

Ministerstwo Edukacji obejmuje w nim Barbara Nowacka (KO). Nowa minister zapowiedziała w TVN24, że pierwszym działaniem, jakie "każda ministra i każdy minister podejmie, będzie wnikliwy audyt ostatnich działań rządu"; wymiana kuratorów oświaty i **likwidacja** absurdalnych **prac domowych**. Przyszła minister edukacji została też zapytana czy polska szkoła pod wodzą Barbary Nowackiej, powinna dokonać "ostrego zwrotu w lewo". "Polska szkoła w ogóle nie powinna dokonywać ostrych zwrotów" - zaznaczyła. Nowacka wskazała, że polska szkoła mierzy się z dwoma podstawowymi problemami, a pierwszym są wynagrodzenia nauczycieli. Zaznaczyła, że wzrosną one o 30 proc., również w przedszkolach. Po drugie - jak zaznaczyła - należy "ulżyć uczniom", tzn. "uwolnić ich od ciężkich plecaków, przeładowanych podstawowych programowych i od prac domowych". "Uważam, że - w dużej mierze - taka liczba prac domowych, jaką dzieci mają dzisiaj w szkołach podstawowych, czasami bywa absurdalna" - powiedziała nowa minister. Wskazała, że w klasach 1-3 są to np. wycinanki i wyklejanki, co - jak oceniła - jest "zmarą tych dzieci, bo się denerwują". "Do prac domowych trzeba podejść spokojnie, absurdalnych prac domowych, nadmiernie obciążających uczniów, nie powinno być. Chciałabym się zastanowić ze specjalistami, z dydaktykami, z metodykami, na ile te prace domowe drastycznie ograniczyć.

Droży Czytelniczy!

Życzymy Wam wszystkiego dobrego i miłego czytania



Zespół Gazetki Szkolnej w składzie:

Sofia Petrushenka, Shapita Mulenga, Mateusz Roman

oraz

Panie z biblioteki:

Magda Tabor

Izabela Winiarska